## KAZIMIERZ BRZYSKI

**ur. 1931; Lubartów**

| | |
|---|---|
| **Miejsce i czas wydarzeń** | Kolonia Ostrówek, dwudziestolecie międzywojenne |
| **Słowa kluczowe** | Kolonia Ostrówek, dwudziestolecie międzywojenne, jedzenie, olej lniany, post |

### Jedzenie na wsi

Inaczej wyglądało śniadanie niż teraz, inaczej obiad. Na drugie śniadanie w szkole na wsi to najczęściej przynosiło się kawałeczek chleba, a jak udało się posmarować smalcem albo masłem, to był luksus. Myśmy w młodości jedli szczaw z ziemniakami, buraki czerwone, barszcz i zupę jarzynową. Była też zupa robiona z jabłek, podawana do ziemniaków. [Jadło się] zupę i kartofle polewane tłuszczem. Zupełnie inne składniki się jadało.

Teraz dzieci nie wiedzą, co to kasza jaglana na mleku czy gryczana. Kiedyś to był rarytas, bardzo dobre rzeczy. Olej był lniany – zawsze na wsiach były olejarnie, jak przychodził adwent i post, to najwięcej posługiwano się olejem lnianym. Teraz z powrotem wróciliśmy do tego i oleje lniane mamy w domu. Jak się go na talerzyk poleje i z chlebem zje, to to jest takie dobre. W adwencie i poście jadło się olej ze względu na przestrzeganie postu, kiedyś bardzo się go mocno przestrzegało – jak przychodził piątek, to nie było mowy, żeby coś zjeść z tłuszczu zwierzęcego, tylko tłuszcz roślinny. A w Wielkim Poście to i w środy poszczono. Niektórzy to i przed świętami pościli – jak były różne święta maryjne, [Matki Bożej] Gromnicznej czy 15 sierpnia, to w kościele był post, bo było takie powiedzenie: kto kocha Maryję, ten nie pyta o Wiliję, czyli tak jak w Wigilię nie je się mięsa, tylko potrawy postne, tak przez cały adwent przestrzegało się postu i nie jadło mięsa. W Wielkim Poście to samo. I to była ta różnica w żywieniu.

| | |
|---|---|
| **Data i miejsce nagrania** | 29-11-2010, Lublin |
| **Rozmawiał/a** | Emilia Kalwińska |
| **Redakcja** | Emilia Kalwińska |
| **Prawa** | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |